

# Maciej Zembaty, I do g

Szalony dzień  
Za oknem jeszcze tętni zgiełkiem  
Nadchodzi noc  
Ze spokojnym cichym piekłem  
Rozrachunków i rozliczeń czas  
Dla każdego z nas  
Znów było źle  
Te same wciąż popełniasz błędy  
Jak można żyć  
W ciasnej klatce własnych lęków  
Chciałbyś zasnąć i nie zbudzić się  
To był fatalny dzień  
Głowa do góry  
Głowa do góry  
Nie daj się zwariować  
Głowa do góry  
Głowa do góry  
Zacznij żyć od nowa  
Nie tak, nie tak  
Nie tak z tobą źle jak myślisz  
Zobaczysz, że  
Zaraz poprowadzisz wyścig  
Pomóc przecież możesz sobie sam  
Zupełnie sam  
Zupełnie sam  
Głowa do góry  
Głowa do góry  
Nie daj się zwariować  
Głowa do góry  
Głowa do góry  
Zacznij żyć od nowa